

Masakra kormoranów. Ruszył proces

1 marca 2024

Przed Sądem Rejonowym Żninie, 29 lutego br., ruszył proces karny przeciwko oskarżonym dwóm mężczyznom o dokonanie masakry kormoranów w kwietniu 2023 r. na jeziorze Tonowskim (gm. Janowiec Wielkopolski, powiat żniński). Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot działa w tej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, reprezentowanego przez adwokatkę Karolinę Kuszlewicz.

Prokuratura oskarżyła dwóch mężczyzn o to, że „wspólnie i w porozumieniu ze szczególnym okrucieństwem spowodowali zniszczenie w świecie zwierzęcym [...] w ten sposób, że przy użyciu metalowych rur stracili z drzew około 110 gniazd kormorana, w których znajdowało się łącznie kilkadziesiąt jaj oraz około 250-300 piskląt, pozbawiając pisklęta możliwości dokarmiania przez rodziców, a część po zrzuconiu zdeptali”.

Zawiadomienie o przestępstwie złożyło Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”. Akt oskarżenia obejmuje przestępstwa z art. 35 ust. 2 „Ustawy o ochronie zwierząt” (znęcanie się i zabijanie ze szczególnym okrucieństwem) oraz art. 181 par. 1 i 2 „Kodeksu karnego” (zniszczenia w świecie zwierzęcym).

Na pierwszej rozprawie odbyło się słuchanie świadków. Oskarżeni przyznali się do winy, ale twierdzą, że działali w afekcie, pod wpływem wzburzenia związanego z tym, że kormorany wyjadają karpie z jeziora.

„Oskarżeni złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze, które z punktu widzenia masakry, dokonanej w tej sprawie, były dla nas nie do zaakceptowania. My jesteśmy w tym procesie po to, by twardo i jednoznacznie stać po stronie zwierząt i przyrody, a nie dogadywać się z tymi, którzy ten koszmar

spowodowali” – mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. „Prokuratura w odpowiedzi na wnioski o dobrowolne poddanie się karze, wskazała, że jej warunkiem minimum jest półtora roku bezwzględnego więzienia dla każdego z oskarżonych. My będziemy żądać zapewne kary jeszcze surowszej”.

„Każdego dnia od 13 lat zajmuję się sprawami dotyczącymi powodowania przez człowieka krzywdy wśród zwierząt. Ta jest jedną z najbardziej drastycznych, zarówno w mojej praktyce, jak i śmiem twierdzić – w ogóle w polskiej historii. Około 300 piskłat, miażdżonych, pozbawionych z obrażeniami wewnętrznymi na śmierć głodową, to prawdziwa masakra” – skomentowała adwokatka Karolina Kuszlewicz.

„Będziemy pilnować tego procesu i nie odpuścimy. Wiemy, że to nie pierwsze tego typu okrutne praktyki. Próby eksterminacji młodych – piskłat a nawet fok – zdarzały się już w różnych miejscach Polski w przeszłości” – dodaje Radosław Ślusarczyk.

Kolejny rozprawa już 10 kwietnia.

Autorstwo: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Źródło: Pracownia.org.pl